Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i pr   atne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek | Nro. 18. | 12. lutego 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 8. lutego 1846 obchodziło Towarzystwo trudniące się zakładaniem i utrzymaniem lwowskich Instytutów Ochrony chrześciańskich małych dzieci, stosownie do statutów, rocznicę urodzin Jéj Mości Cesarzowéj Matki, jako najwyższéj Opiekunki tychże zakładów, uroczystém nabożeństwem w kościele Jezuickim; na którém się cały wydział Towarzystwa, a na jego czele Jego Excelencyja Prezydent c. k. Sądów Szlacheckich de Krauss, jako Dyrektor Towarzystwa, tudzież wiele Dam i doroślejsze dzieci obu chrześciańskich zakładów znajdowali. Gorące modły wznoszono do nieba o utrzymanie tak drogiego życia Cesarzowéj Jéj Mości, aby to bogobojne ziarno miłości ludzkiéj pod uszczęśliwiającą opieką Najdostojniejszéj Dobrodziejki coraz piękniéj i wspanialéj wzrastało i najzbawienniejsze wydawało owoce. Po skończoném nabożeństwie odśpiewały dzieci hymn narodowy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 29. stycznia: Jeszcze raz powracamy do ważnéj mowy Sir Roberta Peel o zaproponowanéj reformie handlu. Minister ten usiłując pocieszyć stronnictwo agrykulturzystów widokami polepszenia gruntu i ulżeniem rozmaitych ciężarów z powodu zmiany ustaw zbożowych, zwrócił jeszcze uwagę izby także i na to, że przy każdém wynagrodzeniu, które dla właścicieli gruntu zaproponował, w równym czasie miał także na względzie wielkie socyjalne korzyści dla dobra pospolitego. Spodziéwa się więc, że oba stronnictwa, nim tę ustawę odrzucą, nie zapomną, iż przez nią zaproponowane są niezawodne dla kraju w ogóle dobrodziejstwa. Czy te dobrodziejstwa dostateczne będą skłonić oba stronnictwa do zgodzenia się na jego propozycyję, tego na teraz powiedzieć nie może; ale życzy, aby ją spokojnie i z umiarkowaniem rozważyły, i aby się zastanowiły nad tém, jakie skutki z odrzucenia jéj wyniknąć mogą. — Sir Robért Peel zakończył swą mowę dwiema uwagami — piérwszą, która zostaje w związku z polityką zagraniczną i handlową, a drugą, która z wewnętrzną polityką Anglii jest połączona. Proponując te wielkie redukcyje przywozowego cła od produktów i rękodzielniczych wyrobów z krajów zagranicznych, nie może dać izbie żadnéj rękojmi, że zagraniczne kraje za przykładem Anglii pójdą. Postanowił on tylko interes Anglii wziąć na uwagę a nie zaś inne kraje i samą Angliję przez zatrzymanie wysokich ceł, naturalnym ich skutkiem, to jest

przemytnictwem ukarać. Nie może on przyrzéc izbie, że zagraniczne kraje w jakikolwiek bądź sposób okażą się wdzięcznemi za to, co teraz Anglija czyni. I owszem, możnaby przeciw temu powiedzieć, że niektóre kraje, które ze zniżenia naszych ceł na ich towary, korzyść ciągnęły, nałożyły większe cło na nasze artykuły wywozowe. Jakiż skutek wywarło to podwyższenie cła na nasz handel wywozowy? Oto nie inny, jak tylko ten, że handel pomimo tego, kwitnął, gdyż mieszkańce zagranicznych krajów wezwali ku pomocy naszéj, swych przemytników. Jest on przekonany, że nasz przykład w ostatniéj instancyi w zagranicznych krajach będzie naśladowany, i że rozum i spólny interes ludów i rządów w pomienionych krajach, przywiodą do zniesienia nieprzyjaznéj taryfy.' Na poparcie tego zdania przytoczył nowe obwieszczenia, które w Zjednoczonych Stanach, Neapolu, Szwecyi, Norwegii, Austryi i w Hanowrze wydano, a które okazują dążność do wolniejszych zasad handlowych. — Co do wewnętrznéj polityki Anglii, pytano go, dlaczego zamyśla niszczyć dobry byt, który już prawie od trzech lat istnał? »Ten dobry byt istnał wraz z ustawami zbo»żowemi z r. 1842, jakiż był powód do przerywania go?« Odpowiada on na to, że wszystkie te znamiona dobrego bytu istnęły aż do upłynionego miesiąca października; ale w tym miesiącu i w trzy lub cztéry miesięcy później, zaszła ważna zmiana, która się także przyczyniła w nakłonieniu go do niniejszych propozycyj. — Te propozycyje — tak kończył Sir Robert Peel — do statecznego rozwiązania wielkiéj kwestyi, są teraz izbie przedłożone. Ja nie mogę się do żadnego nieszlachetnego uczucia, do żadnéj bojaźni, lub do takiéj rzeczy odwołać, któraby była wyrachowana do wywarcia na rozum izby nieprzynależnego wpływu. Jest ze wszech miar agitacyja, ale ta agitacyja nie jest tego rodzaju, jaki osiągnęła wielka masa pracującéj klasy, która wszelkiemu wzburzeniu jeszcze jest obca. Ja przyznaję, że zupełne jest podobieństwo, iż my, bez narażenia na niebezpieczeństwo publicznego pokoju, możemy ciągle dotychczasowe cła pobierać; dlatego nie mogę się odwołać do bojaźni, jako powodu dla przyjęcia powyższych propozycyj. Lecz to muszę powiedzić, że w sposobie myślenia wielkiéj naszéj publiczności zaszła zupełna zmiana. Między właścicielami rękodzielni a klasą robotników zaszło to spólne przekonanie, które w roku 1842 albo w poprzedniéj peryjodzie jeszcze nie istnęło: iżby to było z powszechnym pożytkiem, gdyby pomienione ustawy zniesiono; a podczas gdy takie usposobienie umysłu bierze górę, panuje także powszechne zadowolnienie i lojalność i zaufanie w Waszę sprawiedliwość i bezstronność. Ile osądzić mogę, przykład, któryście dali, biorąc na siebie wielke pieniężne ciężary dla ulżenia pracującéj klasie podatku, który na nią był nałożony, wywarł na jéj umysł najgłębsze wrażenie i najdobroczyńniejszy skutek, jakoż pokłada ona, jakem już nadmienił, w Waszéj sprawiedliwości i mądrości zupełne zaufanie. Ale ponieważ teraz jest czas pokoju, ponieważ panuje zupełna spokojność, — wyjąwszy iżby jaka agitacyja między rękodzielnikami przerwać ją mogła — ponieważ Wpanowie niepodlegacie teraz najmniejszemu przymusowi jakiegobądź rodzaju, więc zaklinam Was, abyście dobrze rozważyli, że stan rzeczy zmienić się może; iż może będziemy musieli walczyć jeszcze z gorszym nieurodzajem niż w przeszłym roku, i że byłobyto mądrze, korzystać z obecnéj chwili i załatwić tę sprawę, któreto załatwienie, jak o tém jestem przekonany, w końcu przecież przedsięwziętém być musi, i nie może być dłużéj odwleczoném bez oburzenia różnych klas poddanych Jéj Mości Królowéj. W tém szczérem przekonaniu, że zagodzenie téj sprawy nadal odkładaném być nie może, — że takowe połączone z temi środkami przezorności, o których nadminiłem, nie wyrządzi żadnéj szkody interesom rolnictwa, w tém przekonaniu mówię, ubolewałbym mocno jedynie z powodów państwa, jeżeliby się niepowiodło to doświadczenie, które na naleganie rządu Jéj Król. Mości uczyniłem, zalecając Waszéj spokojnéj i nienamiętnéj rozwadze te propozycyje, jedynie w tym zamiarze, abyście Wpanowie — że użyję słów Jéj Mości Królowéj w mowie z tronu — przyłożyli się »do upowszechnienia przyjacielskich »uczuć między rozmaitemi klasami Moich pod»danych, nadali trwałości pokoju nowych rękoj»mi, i utrzymali zadowolnienie i szczęście we»wnątrz kraju przez pomnożenie dobrego bytu »i polepszenie położenia wielkiéj masy Mego »ludu.«

—— dnia 30. stycznia. Wczorajsze rozprawy parlamentowe w obu izbach były bardzo ważne. W izbie wyższéj zaczął książę Richmond przy podaniu petycyi, w znany sposób powstawać na handlową politykę rządu, z którą, jak utrzymywał, nie zgadza się ani jeden z *Gentry*, ani też z dzierzawców krajowych, z którymi dotychczas w téj mierze mówił. — Lord Kinnaird bronił ligi przeciwnéj ustawom zbożowym przeciw zaczepkom

księcia, poczém hrabia Grey, nowy członek izby i naczelnik partyi whigów, oświadczył o ministeryjalnych propozycyjach swoje zdanie. Pochwalił on je aż po zmianę ustaw zbożowych, nad którą byłby przeniósł zupełne zniesienie. Nie był także zadowolony wynagrodzeniami agrykulturzystów; zasada ochrony, rzekł on, była zawsze błędem, a nieszczęście peryjodycznego przejścia zależy na tém, że dostateczne uporządkowanie między właścicielami gruntów a dzierzawcami, teraz nie prędzéj jak aż po trzech leciech przedsięwziętém być może. Tém lepiéj byłoby więc, imby rychléj zastosowano w najobszérniejszéj rozciągłości »zasady zdrowego ludzkiego rozumu«. Lord Ashburton przyznał, że zasady wolnego handlu są ze wszech miar zasadami zdrowego ludzkiego rozumu, ale nie mógł się przekonać, jak można takowe zastosować w kraju, którego socyjalne stosunki w tak nienaturalnym znajdują się stanie, i który ma 800 milijonów długu. Zastępcy nieograniczonego handlu powinniby wprzódy wskazać, jakiemi środkami możnaby zapobiedz niedoborom w dochodach i narażeniu na niebezpieczeństwo publicznego kredytu, któreby z zaprowadzenia ich systemu wyniknęły. Lord Monteagle sprzeciwiał się tym zdaniom i zgadzał się z lordem Grey, poczém książę Richmond znowu głos zabrał, okazując, że zniżenie cła od wódki jest nieużyteczne, a zamiast tego zniesienie podatku od słodu jest zbawienniejsze. Podług niego wolny handlarz i przemytnik stoją na równéj stopie, jakoż system, który przez tyle lat istnał, nie tak łatwo da się obalić. Na tém zakończono ten przedmiot.

W izbie niższéj, stosownie do dziennego porządku, głównym przedmiotem obrad był wniosek lorda Ashley, dotyczący powtórnego przedłożenia jego bilu pod względem ograniczenia czasu roboty dla młodych osób po fabrykach na 10 godzin dziennie. Z wielu stron mówiono za i przeciw wnioskowi. Pan Bright sprzeciwiał się mu w interesie fabrykantów. Jednakże pozwolono przedłożyć ten bil, który zaraz po raz piérwszy odczytano. Wkrótce potém odroczyła się izba.

—— dnia 31. stycznia. Już upłynęło kilka dni od czasu, jak parlamentowi i światu ogłoszono wielkie Sir Roberta Peel propozycyje reformy handlu. Tak wielki plan, tak obszérne zasady i tak ważne zmiany wymagają, dla ocenienia ich, czasu i namysłu. Jednakże pominawszy trudności stronnictw i przypadkowe teraźniejsze stanowisko ministra, tedy Sir Robert Peel, przedkładający pomienioną propozycyję angielskiemu parlamentowi, jest bez kwestyi jedném z największych zjawień w nowoczesnych dziejach. Jestto ostatnie i bardzo daleko posunięte natężenie ministra, który, wyprzedziwszy nawet swoje stronnictwo, gotów jest, podług największego rozmiaru i dla milijonów ludzi zastosować te prawdy, których umiejętność rządowa świat nauczyła. Jedynym aktem parlamentowym zezwala się na wszystko, coby aż przez handlowe traktaty całego świata od Anglii uzyskać było można. Wyspa ta zamieni się przez to w targowicę ziemską, a energicznéj działalności angielskiego ludu przygotowują się takie rezultaty, jakie niektórzy tylko ledwie przewidują, a drudzy o nich powątpiewają. Szczérze i bez zawiści poda się przez to dłoń wszystkim zagranicznym krajom. Przez angielską targowicę otworzy się ich przemysłowości angielskie państwo kolonijalne, a wyrazowi »wolność«, w zastosowaniu go do pomyślności i pracowitości ludzkiéj, nada się nowo znaczenie. Temi prawdami jest w teraźniejszéj chwili cała Anglija przejęta. Najzaciętsi nieprzyjaciele Sir Roberta Peel poznawają, że sławném jego przeznaczeniem było przedłożyć angielskiemu parlamentowi największy plan reformy, o jakim nigdy w krajowém gospodarstwie ludów ani pomyślono, a jeżeli te wielkie wypadki, które teraz z nieodporną przemocą nadają sobie ważność, odznaczą koniec administracyi Sir Roberta Peel, tedy rozporządzęnia te, gdy z nich pomyślny wyniknie skutek, okryją go taką sławą, która od zatrzymania urzędu i władzy całkiem zależéć nie będzie. — Panujące zdanie zmierza obecnie do tego, że Sir Robert Peel za pomocą partyi whigów wniesie wielkie swe propozycyje przed izbę niższą, i że w izbie lordów żadnego stanowczego oporu nie znajdzie, ale że, po dokonaniu swego dzieła, gdy potém whigowie znowu przeciwko niemu się obrócą, a torysowie zostaną tymczasem najzaciętszymi jego nieprzyjaciołmi, wtedy on niezawodnie upadnie, a po nim administracyja whigów nastąpi. Aczkolwiek ja bardzo powątpiewam, tak pisze korespondent *Allgem. Preus. Zeitung*, o prawdziwości téj spekulacyi, jednakże są jeszcze inne bliższe niebezpieczeństwa dla Sir Roberta Peel. Zachowanie się whigów nie jest bynajmniéj pewne i już ustalone. Przyjmąż oni tę propozycyję jako przyzwoite wyrównanie i ostateczne zagodzenie tych kwestyj lub nie? albo będąż się ze stronniczych i nieroztropnych powodów opierali terminowi trzech lat dla zniesienia ustaw zbożowych i każąż izbie głosować nad kwestyją bezpośredniego zniesienia? Trzeba

przyznać, że na stronie whigów pojawia się silna skłonność do ostatniéj gwałtownéj drogi. Jeżeli się nią puszczą, tedy nieodwołalnie poróżnią się z rządem. Peel wystąpi z gabinetu, a kraj ujrzy się w nowych i wielkich trudnościach. Mam nadzieję, że mądrzejsze zdania wezmą górę, i że pomijając wszystkie fakcyjne i osobiste pobudki, przyjmą propozycyję tak, jak jest przedłożona. Wszelako ten punkt pozostaje zawsze wątpliwym, a rząd może się zmienić każdéj chwili podług upodobania jego oponentów. Takie jest szczególniejsze stanowisko największego ministra Anglii w największém przesileniu jego życia.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 29. stycznia toczył daléj hrabia Salvandy obronę swego wniosku co do rady uniwersyteckiéj, a potém był zbijany przez pana Thiers, który bronił dawnéj rady naukowéj i swego przyjaciela pana Cousin.

Na posiedzeniu téjże izby dnia 30. stycznia toczono daléj rozprawy nad czwartym paragrafem adresu i nad wszczętą przy tém kwestyją o wydanym dnia 7. grudnia z. r. ordonansie, którym najwyższą radę uniwersytecką, za zniesieniem ordonansu z dnia 15go sierpnia 1815, na zasadach cesarskiego dekretu z dnia 17. marca 1808, znowu zaprowadzono. Rozprawy te zyskały na interesie i znaczeniu, gdyż mieli w nich udział pp. Thiers i Guizot, za których wpływem przedmiot ten obrócił się z osobistéj na polityczną stronę. Obok konstytucyjnéj kwestyi względem różnicy między ordonansami a ustawami wszczęto także kwestyję jurydyczną o zastosowaniu rozporządzeń z czasów cesarstwa do teraźniejszego z rewolucyi lipcowéj roku 1830 pochodzącego, jeszcze bardzo chwiejnego prawa krajowego. — Poczém czwarty paragraf bez odmiany podług propozycyi komisyi przyjęto.

Na témże samém posiedzeniu przedłożył pan Remusat poprawkę do szóstego paragrafu wniosku do adresu, dotyczącą stosunków do Anglii. Proponuje on, aby po wyrazach: »Przyjacielskie stosunki obu państw«, którémi się kończy piérwsza część paragrafu, następujące miejsce dodano: »Atoli, aby te stosunki się wzmocniły, powinny oba rządy, aczkolwiek one w okolicznościach, w których ich interesa są wspólne, w połączeniu działają, starannie w obu częściach świata całą niepodległość swéj politycznéj działalności zachować.« Trzej deputowani, panowie Tocqueville, Berryer i Ferdynand Lasteyrie zapisali się do mówienia o tym paragrafie.

Na posiedzeniu dnia 31go stycznia zaproponowana przez pana Berryer jako dodatek do 5go paragrafu adresu poprawka, opiewająca: »Jeżeliby przez sprzeciwiające się sobie uroszczenia dwóch wielkich narodów (Anglii i Stanów Zjednoczonych) miał być zaburzony pokój, tedy Francyja zastrzega sobie czuwać nad tém, aby w żaden sposób nie były nadwerężone zasady publicznego prawa, które bronią na morzach wolności i godnosci handlu narodów, zawierała w sobie, jak ją mowca rozwinął ten zamiar, aby Francyja przez dobre porozumienie z Angliją nie dała się wstrzymać, przy sporze o okręg Oregonu, od zajęcia odpowiedniego swym interesom stanowiska. Pan Guizot sprzeciwiał się temu dodatkowi. Z powodu téj na nowo wszczętéj kwestyi zmuszony był minister odwołać się do swego już w izbie parów i przy powszechnéj rozprawie nad adresem w izbie deputowanych oświadczenia, i nadmienił, że pomieniona poprawka tém bardziéj jest niepotrzebna, ile że wnioskodawca sam nie sądzi, aby między Angliją a Stanami Zjednoczonemi mogło przyjść do wojny, lecz owszém jest tego przekonania, że pokój utrzymany będzie. Zresztą, dodał pan Guizot, nie masz w tém żadnego przyjęcia na siebie zobowiązania dla jednéj lub drugiéj z obu stron, że już teraz oświadczono, iż Francyja pozostanie neutralną, jeżeliby istotnie takowe zerwanie przyjacielskich stosunków nastąpiło; i owszém takowém oświadczeniem oznajmiono, że Francyja zupełnie swéj niepodległości przestrzegać będzie. Postanowienie pozostania neutralnym, nie zawiéra w sobie zobowiązania przypatrywania się spokojnie, jeżeliby prawa trzeciego nadwerężonemi były, gdyż neutralność jest rzeczą wzajemności. Zastrzeżenie więc, które pan Berryer chce uzasadnić swą poprawką, istnieje już uprzednio podług prawa; francuzki rząd nie potrzebuje dawać żadnego nowego oświadczenia o zasadach, które stanowiły żywioły prawa narodów. Francyja nie zrzeknie się tych zasad, których się ciągle trzymała, a w potrzebnym razie będzie umiała nadać im ważność. Ale dla sprawy powszechnego pokoju był francuzki rząd obowiązany, już teraz w téj kwestyi neutralność ogłosić, gdyż to ogłoszenie może się przyczynić do umiarkowania i ułagodzenia stron spornych, zatém do utrzymania pokoju. Poczém przystąpiono do głosowania i odrzucono poprawkę pana Breyer 234 głosami przeciw 156, a więc ministeryjalną większością 78 głosami.

Z Paryża dnia 31. stycznia. Pogłoska o zbliżeniu się, które zaszło między Thiersem a Guizotem, została w tych ostatnich dniach przez rozmaite okoliczności na nowo ożywioną. Przed otworzeniem onegdajszego posiedzenia izby deputowanych, obaj ci panowie spotkawszy się przy krześle prezydenta, do którego się z przeciwnych stron udali, dla mówienia z panem Souzet, oświadczali sobie na wzajem w obec izby grzeczności. — Później pan Thiers w swojéj mowie, w któréj powstał na rozporządzenia ministra publicznego oświecenia co do rady uniwersyteckiéj, nazwał pana Guizota najznakomitszym (*le plus illustre*) między dziewięcią do dziesięcią ministrami publicznego oświecenia lipcowego rządu. W ogóle nie okazał już pan Thiers, ilekroć nadmienił o panu Guizocie ani śladu téj ostrości, z jaką przedtém na każde działanie tego ministra zwykle powstawał. Dlatego domyśla się publiczność, że pan Thiers, który postrzegł, że przez swoję pięcioletnią opozycyję nie mógł sobie utorować do gabinetu drogi, zamyśla teraz ten cel przez pojednanie i połączenie się z panem Guizotem osiągnąć.

Journal des Debats oświadcza, iż się wcale nie dziwi tą nadzwyczajną ważnością jaką, izba deputowanych pokłada w kwestyi uniwersyteckiéj. Nauka publiczna jest równocześnie obecnością i przyszłością. Najmniejsze w niej zmiany wywierają długi i nieodporny skutek. Kwestyja uniwersytecka jest na teraz jedyną kwestyją żywotną; wszystkie inne są tylko kwestyjami stronnictw.

Szwajcaryja.

Podług wiadomości z Lucerny, został Jakób Müller ze Stechenrain zabójca radzcy Leu z Ebersol, gardłem skarany. Ścięcie mieczem nastąpiło dnia 31. stycznia w obec wielkiego tłumu widzów.

Gazeta Federacyjna zawiéra pod napisem „Czego po przejrzeniu konstytucyi kantonu Berny spodziewać się można?“ następujący artykuł: Zdaje się, iż w kantonie Berny, każdy, z małym wyjątkiem, na to się zgadza, że konstytucyja w roku 1831 przyjęta, inną nową, powinna być zastąpiona. Wszelkie stronnictwa oświadczają się w dziennikach za przejrzeniem. Że teraźniejsza konstytucyja powinna być usunięta, o to nie masz sporu. Ale o treść nowéj konstytucyi, która teraz ma być wypracowaną, powstanie spór. Czy nowa konstytucyja będzie lepszą od teraźniejszéj, i o ile będzie lepszą?: o to jest pytanie do rozwiązania. Przy ważnych zdarzeniach politycznych — a wypracowanie nowéj konstytucyi jest zawsze ważném zdarzeniem —, zależy bardzo wiele na tem, zkąd wynikł popęd, zkąd siła potrącająca do dzieła. W Bernie nadało popęd do przejrzenia konstytucyi najwięcéj to stronnictwo, które miało udział w wyprawie ochotników, i które tę wyprawę popierało, to jest stronnictwo rewolucyjno-radykalne. Jeżeli to stronnictwo wraz ze swemi teoryjami przewodniczyć będzie w układaniu konstytucyi, będzież lud berneński, będzież i Szwajcaryja przeto pośrednio szczęśliwszą, bardziéj zadowoloną, lepszą? Czy właśnie z deszczu nie dostanie się pod rynnę? Z resztą, stronnictwu temu nie szło i nie idzie w istocie tyle o konstytucyję, jak o chwycenie cugli rządu. Chce ono stać się panem Berneńczyków. A skoro nim będzie, wtedy chce Szwajcaryję wziąć pod swoję panowanie. Jako środek do dopięcia swego zamiaru obrało sobie to stronnictwo przejrzenie konstytucyi; jako środek tego zamiaru obrałoby niezawodnie przejrzenie czyli raczéj rewolucyję konstytucyi federacyjnéj, skoroby do tego jakiekolwiek były widoki. Oto jawna tajemica całéj téj agitacyi. Zostanież lud berneński szczęśliwszym, swobodniejszym, lepszym, gdy nim ci ludzie rządzić będą? Nie dostanież się i tu z deszczu pod rynnę? — Takie zachodzi tu niebezpieczeństwo, a nie dobrze byłoby taić je. Nie będzie ono przezto mniejsze, gdy się będziemy obawiali ogłosić je. Gdyż już ta sama bojaźń jest znamieniem słabości, i téjże saméj chwili, w któréj stronnictwo rewolucyjne postrzeże w swych przeciwnikach tę bojaźń i tę słabość, stanie się ono tém bardziéj wymagającém, bezczelném, zagrażającém. — Na przeciw téj partyi, równie jak naprzeciw jéj zasadom i osobom potrzeba energicznie wystąpić. Jak jedno tak i drugie jest potrzebne; bo przyjąć zasadę radykalizmu a odrzucić osobistych jego zastępców jest nienaturalną sprzecznością, tak właśnie, jak gdybyśmy osoby wywyższali a ich zasadę uchylali. Takowy zasadniczy i osobisty opór przeciw rewolucyjnemu stronnictwu — aczkolwiek wielka onego jest potrzeba — niebędzie jeszcze stawiony w takim stopniu, abyśmy się spodziéwać mogli, że pomienione niebezpieczeństwo pokonaném i przy samém dziele konstytucyi i w jego skutkach odpartém zostanie to stronnictwo, które do tego popęd dało. Jestto prawdziwie smutną rzeczą, jakie już koncesyje w zasadach uczynili przeciwnicy rewolucyjnego stronnictwa. I nie mniéj jak niedwuzna-

czna dążność tegoż stronnictwa tak też niepewność i słabość w bronieniu liberalnych lub konserwacyjnych zasad ze strony dzienników, na które to stronnictwo powstaje, musi względem najbliższéj przyszłości Berny obawę wzbudzać.

NOWINY.

Im więcéj zapusty zbliżają się do końca, tém liczniejsze są bale, tém większy jest szał zabaw. Karnawał, ten wiecznie młody, nigdy niestarzejący się Karnawał, umiéra zwykle prawdziwie młodzieńczą śmiercią, nie na wysilenie, nie na suchoty, ale wśród pełnego a przynaglonego użycia w gwałtownéj gorączce, która przyspiesza ostatnie bicie serca w takt muzyki skaczącéj i szalonéj. Bale zatém następują po balach, a co najpiękniejszą jest stroną zapust tegorocznych, słyszymy ciągle o samych prawie balach na dobroczynne cele poświęconych. W tym tygodniu mieliśmy dwa takie bale. W niedzielę d. 8. b. m. najprzód odbył się ów dawno zapowiedziany, długo w swéj powierzchowności nieustalony b a l na dochód *zakładów ochrony małych dzieci.* Z pomiędzy balów tegorocznych był to rzecby można najświetniejszy prawie; nie dlatego że towarzystwo było liczne, że bawiono się dobrze i długo, wesoło i skocznie; jestto bowiem charakterystyka każdego niemal balu: ale prócz tego zabawa ta odznaczała się zgodnością rzadko widzianą w zgromadzeniu złożonem ze wszystkich stanów towarzystwa. Wszakże wszystkie stany, najwyższe, średnie i niższe, wysłały tym razem zastępców swoich do sali towarzystwa muzycznego, a w kołach mazurowych i kadrylowych pomieszały się doskonale wszystkie te sprzeczne nieraz żywioły, i to nie przypadkowo, nie w sposób udany i niezgrabny, ale tak naturalnie, tak swobodnie, bez przesady, że nie jednemu miłemu marzeniu oddani, zapomnieliśmy na czas ulatujący swoim zwyczajem, aż nareszcie łoskot wracających powozów, i krzyk piechotnych idących z balu, przerwały błogie marzenia; a więc powiedzmy jeszcze kilka słów o b a l u, który się we wtorek d. 10 b, m. odbył na strzelnicy, celem zwiększenia *funduszu na tańszy chléb.* Towarzystwo było bardzo liczne, urządzenie, mianowicie schodów, sali i bocznych pokojów strojnych w zieloność i kwiaty, odpowiadało zupełnie młodym i żywym jeszcze wyobrażeniom gospodarzy. I któż wątpi że się na tym balu bawiono doskonale, na balu, którego sami gospodarze składali się z tak licznego grona tańcujących. Krytycy których wszędzie zdybać, twierdzili, że więcéj było Dam tańczących niżeli mężczyzn, co zawadzać ma rzeźkości balu wedle tego prawidła, że jedna Dama dwóm jeżeli nie trzem mężczyznom w tańcu wydoła.

Dodajmyż jeszcze do tych wiadomostek zapustnych, że *reduta* poniedziałkowa, czwarta z kolei, była równie liczna i dobra, jak jéj poprzedniczka. Scisku przynajmniéj było sowicie, a przecież surowi znawcy, którzy nie z ilości szturkańców odebranych w tłumie, ale ze skutków i rozmaitych uwag sądzić chcą o własnościach redutowych, utrzymywali, że miarkując po mnóstwie dobrych rzeczy, które się jeszcze około piatéj z rana pozostały tak w bifecie p. Pasynkowskiego, jakoteż i p. Strömera, towarzystwo mniéj liczne było. Lubownicy zaś redutowi wzdychają za czasami przeszłemi, i skarzą się na brak owych pięknych charakterystycznych masek, i téj dawniejszéj pogadankowo-zagadkowéj zabawy, która stanowiła prawdziwe *haut-gout* balu maskowego. Dawne intrygowanie sprytne, twierdzą oni, pochłonęła rubaszność tańcu, a hołubiec zastąpił dowcip.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Ołomuńca. Targ na woły d. 3. lutego. Na dzisiejszy targ przypędzono samémi małemi partyjami 379 wołów, po największéj części wcale średniéj jakości. Do południa wszystkie rozkupiono. Z Wiédnia i Pragi nie mieliśmy kupców. Na przyszły targ spodziewamy się znowu więcéj niż 300 wołów.

W Wiédniu płacą za cetnar wołu najlepszéj jakości od 40 do 41 zr. w. w.

Urzędowa taxa funta wołowiny zniżona została na ten miesiąc o 1 kr. m. k., tak, iż teraz stoi w Wiédniu na 9 kr., w Pradze na 8 kr., w obwodzie Berna na 7 kr., a w Ołomuńcu na 6 kr. m. k.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)